



# FATIMSKA PANI

Czasopismo Parafii Matki Bożej Fatimskiej w Koziegłowach Numer 2(31), maj 2009



Sanktuarium Maryjne w Fatimie

# Maryjny miesiąc

Jechałem do moich rodziców. Miałem do pokonania prawie dwieście kilometrów, co w naszych polskich realiach oznacza ponad trzy godziny jazdy. Późnym popołudniem zaczął się powtarzać co jakiś czas podobny widok: przy kapliczce lub krzyżu, na skraju wioski, stały niewielkie grupki ludzi. Był maj – maryjny miesiąc. Gdy dojechałem do domu, nikogo nie zastałem. Wszyscy byli w ogrodzie przy figurze Matki Bożej, skąd rozlegał się śpiew: *Chwalcie łąki umajone, góry, doliny zielone...*

Tak go nazywamy. Najpiękniejszy chyba z miesięcy nosi nazwę „Maryjnego”. Dlaczego? I co to dla nas naprawdę znaczy? O tym właśnie spróbujemy sobie opowiedzieć.

Maj zaczyna się wspomnieniem św. Józefa Robotnika. Pierwszego dnia tego miesiąca wspominamy męża Maryi i Opiekuna Zbawiciela. Przywołanie jednej z osób Świętej Rodziny w naturalny sposób kieruje myśli i skojarzenia ku pozostałym jej członkom.

Trzeciego maja w naszej ojczyźnie obchodzimy rocznicę uchwalenia pamiętnej konstytucji. Liturgicznie to uroczystość Matki Bożej Królowej Polski. Ta właśnie uroczystość już na dobre wprowadza nas w „Maryjny miesiąc”.

Cechą charakterystyczną tych dni w naszych kościołach są nabożeństwa majowe. Codzienne śpiewanie lub odmawianie litanii loretańskiej jest doskonałym sposobem zadumy i medytacji o tym, kim jest i co wnosi do naszego życia duchowego Maryja z Nazaretu. Wezwania litanijne, choć płyną prędko i potoczysie, ukazują najrozmaitsze odcienie tajemnic życia, wiary i miłości Matki Bożej. Podczas trwania nabożeństwa pewno trudno zagłębiać się w treść poszczególnych wezwań, ale warto spróbować „zabrać” sobie do domu, do prywatnej modlitwy, przynajmniej niektóre z nich, po kilka, systematycznie. Otworzy się wtedy przed nami całe życie Matki Zbawiciela; to, czego doświadczyła w doczesności, a także to wszystko, co sprawia, że pozostaje tak bliską nam Opiekunką z nieba. Wezwania litanii przypominają jedną z najważniejszych prawd: Maryja jest człowiekiem wybranym przez Boga, sama z siebie nie może nam nic „dać”, ale może wiele łask wypraszać. Dlatego tak bardzo ważna jest nasza modlitwa przez Jej pośrednictwo i razem z Nią. „Módl się za nami” – powtarzamy.

Modlimy się z Maryją nie tylko w kościołach. Ważnym i pięknym elementem naszej Maryjnej pobożności w maju są wspomniane już wcześniej modlitwy przy krzyżach przydrożnych, figurkach i kapliczkach.

Niestety, ta forma nabożeństw Maryjnych trochę przygasa, a szkoda, bo to zwyczaj bardzo ważny, pomagający budować wspólnotę modlitwy nie tylko w kościele i nie tylko pod przewodnictwem kapłana.

## Pan mój i Bóg mój

### Chrystus prawdziwie zmartwychwstał!

Wyobraźmy sobie kobiety, które szły do grobu Jezusa w wielkanocny poranek. Jak wielkie było ich zdziwienie, a nawet przerażenie, gdy usłyszały od Anioła: „Dlaczego szukacie żywego wśród umarłych?” (Łk 24,5) Mistrz! Jezus! On żyje! Od tej chwili wieść o zmartwychwstałym Jezusie rozpoczęła swój bieg i trwa przez wszystkie wieki. Jezus ukazał się swoim uczniom, ale Tomasz zwany Didymos nie był razem z nimi i nie uwierzył w ich relacje. Dziś Chrystus zmartwychwstały także przychodzi do swego Kościoła. Jakże często tam nas nie zastaje. Z kart Ewangelii dowiadujemy się że Jezus był, czynił cuda, uzdrawiał dusze i ciała, słuchamy tych relacji jak Tomasz – z niedowierzaniem. Wiele świadectw mówi, że teraz, prawie 2000 lat po tym fakcie Chrystus nadal „żyje”, działa z mocą, miłością, miłosierdziem, a powtarza mi za Tomaszem Apostołem: „Jeśli nie zobaczę...”

W wielu parafiach jeszcze jednym elementem maryjnego maja są apele jasnogórskie, także w naszej parafii.. Wzorem zaczerpniętym z częstochowskiego sanktuarium gromadzą się ludzie na modlitwę o godzinie 21.00. Apele odbywają się codziennie, w mniejszych parafiach kilka razy w tygodniu. Czasem przy krzyżu czy kapliczce lub grocie, czasem w kościele. Przypominają nabożeństwo majowe, nie ma jednak wystawienia Najświętszego Sakramentu. Są natomiast rozważania Maryjne, różaniec i śpiew pieśni.

Opowiadając sobie o Maryjnym miesiącu, powinniśmy koniecznie wspomnieć o jeszcze jednej, bardzo ważnej sprawie. Otóż maj jest każdego roku, w większej lub mniejszej części, miesiącem należącym do liturgicznego okresu wielkanocnego. Dlatego też nasze spojrzenie na Najświętszą Maryję Pannę powinno być tymi treściami kierowane. Można powiedzieć, że w maju dominuje Matka Boża „wielkanocna”. Razem z Nią winniśmy ciągle się cieszyć radością paschalną. Stąd zawsze na pierwszy plan powinny być wysuwane te treści, które przypominają o zmartwychwstaniu Syna Bożego. Matka Boża nigdy nie przysłaniała swoją osobą Jezusa i tak powinno pozostać. Prawdziwa pobożność Maryjna, także ta majowa, ma nas prowadzić do Jezusa, Syna Maryi Dziewicy. Dlatego też treści wielkanocne niech mają zawsze pierwszeństwo przed Maryjnymi, a tam, gdzie to możliwe, niech się z nimi łączą. Treści Maryjne nie powinny wypierać treści paschalnych. Szczególnie ważne jest to odnośnie pieśni śpiewanych podczas Mszy św. w niedziele wielkanocne, przypadające na okres Maryjnego miesiąca. Pieśni Maryjne trzeba pozostawić na nabożeństwa i apele, a podczas Eucharystii posługiwać się tymi, które zawierają treści wielkanocne.

Maj, najpiękniejszy chyba z miesięcy, poświęcony został przez naszych przodków w wierze Matce Boga-Człowieka i Matce nas wszystkich. W naszej ojczyźnie szczególnie mocno o tym pamiętamy i kultuwujemy tę piękną tradycję. I niech tak pozostanie. Bo Maryja ma szczególny dar prowadzenia nas do Jezusa. I chce nam tym darem służyć, przypominając nieustannie: „Zróbcie wszystko, co Syn mój wam powie”.

Ks. Proboszcz

z przyszłym pokoleniem, których wiara opierała się na świadectwie Apostołów i na oglądaniu Chrystusa jedynie oczami wiary. Tomasz najpierw dowiedział się o zmartwychwstaniu od uczniów, a potem doświadczył osobistego spotkania z Chrystusem. Często mimo że na zewnątrz wyznajemy wiarę w moc Jezusa, w głębi serca, podobnie jak Tomasz, szukamy jakiegoś znaku od Boga, czegoś, co moglibyśmy zobaczyć i dotknąć.

W takich wypadkach możemy przypomnieć sobie, z jaką wielką miłością odnosi się Jezus do Tomasza, zapraszając go, by dotknął ran. Z taką miłością Chrystus odnosi się także do nas, chce, byśmy doświadczyli Jego miłości, abyśmy przyjęli zbawienie, które On nam wyjednał przez swoją mękę śmierci i zmartwychwstanie. To także do nas, żyjących u progu trzeciego tysiąclecia, są skierowa-

ne słowa Jezusa z wiecznika: „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (J 20,28). Jeśli zaś wierzymy w zmartwychwstałego Jezusa, jest jeszcze jeden krok, który musimy zrobić: Musimy odkryć moc zmartwychwstania, moc, a nie fakt. Jezus widząc, że nie będzie nam łatwo uwierzyć w dobrą nowinę o zmartwychwstaniu, daje nam swoje błogosławieństwo, które od lat towarzyszy wszystkim, którzy choć nie widzieli – uwierzyli.

Prosimy Jezusa, aby wlał w nasze zatrwożone, zamknięte serca łaskę, abyśmy mogli usłyszeć słowa „Pokój wam” oraz by wszyscy nie widząc, uwierzyli w Jego zmartwychwstanie i powtórzyli z wiarą za świętym Tomaszem „Pan mój i Bóg mój”.

K.C.

## Ewangeliarz

**W** czasie Mszy św. z wykorzystaniem Ewangeliarza można zauważyć szczególną cześć okazywaną tej księdze. Warto uświadomić sobie, że tradycja chrześcijańska jest tu bardzo stara i bogata. Już św. Hieronim uważał zapalanie światła przy czytaniu Ewangelii za wyraz radości płynącej z obecności Boga w słowie. Za czasów Jana Chryzostoma Ewangelia była odczytywana z podwyższonego miejsca, podobnie jak zarządzenia cesarzy. Wejście duchowieństwa i wiernych do kościoła odbywało się w formie procesji z księgą Ewangelii. Niektóre elementy czci dla Ewangeliarza ukształtowały się w wiekach średnich: ucałowanie księgi w XI wieku, przekazywanie Ewangeliarza diakonowi od XIV wieku, używanie kadzidła – X wiek, używanie światła – XI wiek, unoszenie i ukazywanie – XI–XIV wiek, kreślenie księgą znaku krzyża – XII–XIII wiek. Szczególnie bogaty ceremoniał związany z Ewangeliarzem rozwinął się w liturgii bizantyjskiej i w dużej mierze wpłynął na formy używane na Zachodzie. Tutaj szczególnie eksponowano tę księgę podczas procesji z udziałem papieża udającego się do wybranego kościoła w celu sprawowania Eucharystii. Używano kosztownie oprawionej tzw. *evangelia maior*, którą chwymano poprzez płótno, aby nie dotykać świętości gołymi rękami. Odczytywanie określonej perykopy było przywilejem diakona, który całował stopę papieża, a ten udzielał mu błogosławieństwa. Czytaniu towarzyszyli dwaj subdiako-

ni z kadzielnicą i dwaj akolici ze świecami. Po zakończeniu odczytania diakon przekazywał Ewangeliarz subdiakonowi, aby ten podał go do ucałowania duchowieństwu według hierarchii. Następnie księgę wkładano do specjalnego futerału i akolita zanosił go do siedziby papieża na Lateranie.

Od XI wieku wytworzył się zwyczaj znaczenia czoła, ust i klatki piersiowej znakiem krzyża. Można to interpretować jako przygotowanie wszystkich zmysłów do słuchania słów Ewangelii, uwierzenia w nie sercem i wypełniania ich czynem.

Ewangeliarz był również honorowany na soborach powszechnych poprzez tzw. intronizację księgi. Po raz pierwszy miała ona miejsce już w roku 431 na soborze w Efezie. Biskup Cyryl z Aleksandrii określił wówczas ekspozycję Ewangeliarza jako znak obecności Chrystusa. Na drugim Soborze Watykańskim również dokonywano intronizacji księgi Ewangelii, aby ukazać jej godność i podkreślić znaczenie podczas celebracji eucharystycznej.

Ojcowie Kościoła uważali obecność Chrystusa w słowie za tak realną, że porównywali ją z obecnością w Eucharystii. Ignacy Antiocheński mówił, że Ewangelia jest jak Ciało Chrystusa – ucieczką i schronieniem. Św. Ambroży nauczał, że chrześcijanin winien pić kielich, który wypełniony jest w sakramencie i słowie – w obu pije Chrystusa.

Gdy dziś przechodzimy na Mszę św. i słyszymy wezwanie „Oto słowo Pańskie”, pomyślmy, że to przemawia do nas sam Pan Jezus.

opr. Z.Z.

## Skąd bierze się zło?

**XX** wiek dostarczył nam wielu przykładów okrucieństw dotąd nieznanymi ludzkości, czynionych na niespotykaną w dziejach skalę. To wiek światowych wojen, obozów zagłady, bomb masowego rażenia. Ta wielka historyczna krzywda, którą naród uczynił innemu narodowi, przeraża, ale niepokojem napawa też ta krzywda jednostkowa, może nie mierzona milionami zgładzonych istnień, może nie tak spektakularna, lecz równie bolesna.

Skąd więc w człowieku, stworzonym na obraz i podobieństwo Boże, bierze się chęć czynienia zła? Pan Bóg uczynił nas istotami podobnymi do siebie, lecz zarazem obdarzonymi darem wolności – wolności wyboru dobra lub zła. On nie chce mieć niewolników, lecz osoby świadomie dokonujące wyborów moralnych. Wszyscy pamiętamy przypowieść o synu marnotrawnym z Ewangelii św. Łukasza (15, 11–32). Pan Bóg jak dobry ojciec pozwala odejść synowi, wybrać zło i czeka na jego powrót. Nie biegnie za nim,

nie zmusza go do zmiany życia – tylko czeka, aż syn sam wyciągnie odpowiednie wnioski. To właśnie ta wolność pozwala nam uczyć się na własnych błędach – dostrzegać je i naprawiać. Dla ludzi wiary podstawowym prawem wskazującym, co jest dobrem, a co złem, są przykazania. Jan Paweł II mówił podczas homilii wygłoszonej w 1999 r. w Elblągu, iż „pokusa urzędzenia świata i swego życia bez Boga albo wbrew Bogu, bez Jego przykazań, bez Ewangelii, istnieje i zagraża również nam. A życie ludzkie i świat zbudowany bez Boga w końcu obracają się przeciw człowiekowi. Mieliśmy na to liczne dowody w tym kończącym się stuleciu, dwudziestym wieku”. Wielkim zadaniem każdego człowieka – mówi dalej Papież Polak – jest ukształtowanie „w sobie prawdziwego człowieka na obraz i podobieństwo Boże. Człowieka, który kocha Boga i chce według niego żyć”.

J.S.

# Odpust parafialny w fotoreportażu

Wśród 13 maja obchodziliśmy doroczne święto naszej parafii – odpust ku czci Matki Bożej Fatimskiej. Uroczystej Mszy Św. koncelebrowanej przewodniczył wikariusz parafii w Owińskach, ks. Tomasz Ibsz. Wśród zgromadzonych parafian szczególnie widoczne były dzieci pierwszokomunijne, a dobrze słyszalny był głos specjalnie zaproszonej solistki, która uświetniła tę wyjątkową ucztę eucharystyczną. Zamieszczone zdjęcia może choć trochę przybliżą atmosferę naszego święta tym, którzy z różnych przyczyn nie mogli być na nim obecni.





## I Komunia Święta

W tym roku dzieci z klas drugich przystąpiły do Pierwszej Komunii Świętej w jednej grupie w niedzielę 10 maja 2009 r. Uroczystość miała miejsce w naszej kaplicy na Mszy św. o godz. 13.00 z udziałem 53 dzieci, ich rodziców, rodziców chrzestnych oraz zaproszonych gości. Zamieszczamy kilka zdjęć oraz nazwiska i imiona wszystkich, którzy po raz pierwszy przyjęli Pana Jezusa w postaci chleba eucharystycznego.



### KLASA II A

Adam Grzenda  
Szymon Kaniewski  
Mikołaj Kaźmierczak  
Kacper Kijak  
Marta Lapis  
Daria Łukasiewicz  
Jan Mager  
Piotr Motek  
Piotr Parzysz  
Amanda Pera  
Dominika Pędziwiatr  
Alicja Szmigiel  
Weronika Wareńczak

Marcin Wyrwas  
Ariusz Lapis  
Grzegorz Książkiewicz  
Maksymilian Jańczak  
Jakub Kaniewski  
Dominika Kabsch  
Aleksandra Walkowiak  
Mikołaj Mrugański

### KLASA II B

Paweł Albanowski  
Agnieszka Ciesielska  
Danuta Kobylacka  
Agata Mazurkiewicz

Wojciech Migdałek  
Justyna Nowicka  
Tomasz Pieścikowski  
Weronika Dryjańska

### KLASA II C

Weronika Adamczak  
Filip Bażan  
Bartosz Bijaczewski  
Robert Grzywaczewski  
Jakub Hoppel  
Mateusz Kurta  
Dminik Nowodworski  
Monika Piechowiak  
Adrian Szaj

### KLASA II S

Wiktoria Bartkowiak  
Natalia Guzikowska  
Jacek Iwanowski  
Maciej Jurga  
Jagoda Kegel  
Mikołaj Hawryluk  
Julia Łukaszewicz  
Laura Piekarska  
Alicja Różecka  
Leonard Sobiak  
Miłosz Stanisławski  
Jan Staszak  
Grażyna Olejniczak  
Martyna Starczewska  
Adam Sypytkowski



## Miłosierdzie Boże nigdy się nie wyczerpie

**B**óg, który jest czystą miłością, objawia swoją nieustającą dobroć przez nieskończone miłosierdzie. Jego niewyczerpana gotowość do przebaczenia i przyjmowania marnotrawnych synów wracających do domu Ojca odnosi się zawsze do męki i śmierci Jezusa. Żaden grzech ludzki nie przewyższa wartości Jego Krzyża. Wszystkie grzechy człowieka, rozpoczynając od pierworodnego, zostały odkupione.

Ograniczyć przebaczenie może tylko jedno: gdy z wolnej woli człowiek nim wzgardzi i je odrzuci. Bóg szanuje wolność człowieka i nie uczyni niczego bez naszej zgody. Obrazowo można

powiedzieć, że stoi przed drzwiami naszego serca i czeka, aż Mu otworzymy. Bez zaproszenia – naszego żalu za grzechy, skruchy, pokuty – nie wejdzie. Będzie stukać „do drzwi” aż do naszej śmierci, bo szansę mamy do ostatniej chwili naszego życia.

„Miłosierdzie Boże dosięga nieraz grzeszników w ostatniej chwili w sposób dziwny i tajemniczy. Na zewnątrz widzimy, jakby wszystko było stracone, lecz nie tak jest: dusza, oświecona promieniem silnej łaski Bożej ostatecznej, zwraca się do Boga w ostatnim momencie z taką siłą miłości, że w jednej chwili otrzymuje od Boga przebaczenie win i kar.”

Zdrój miłosierdzia został otwarty włócznią, na krzyżu dla wszystkich dusz – nikogo nie wyłączając.

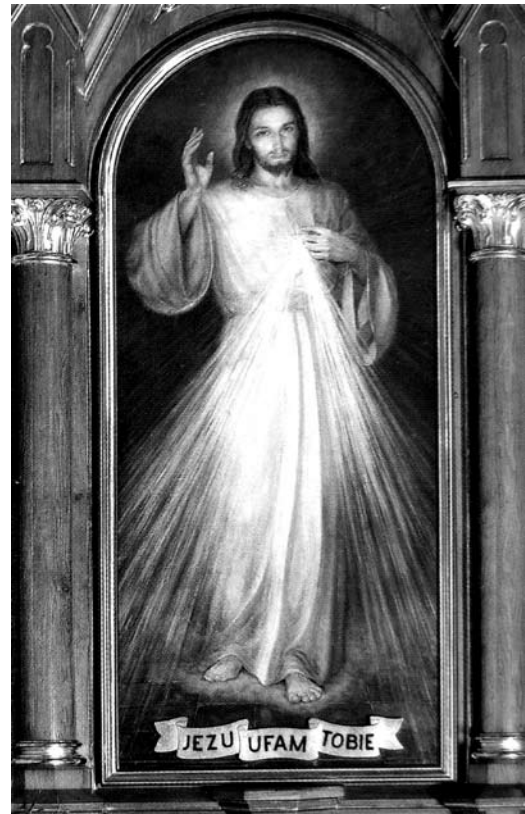
„Im większa nędza, tym większe ma prawo do miłosierdzia mojego. Niech się nie lęka zbliżyć do mnie żadna dusza, chociażby jej grzechy były jako szkarłat.”

Najmilsza Jezusowi jest modlitwa o nawrócenie grzeszników. Powiedział do św. siostry Faustyny: „Wiedz, córko moja, że ta modlitwa zawsze jest wysłuchana”.

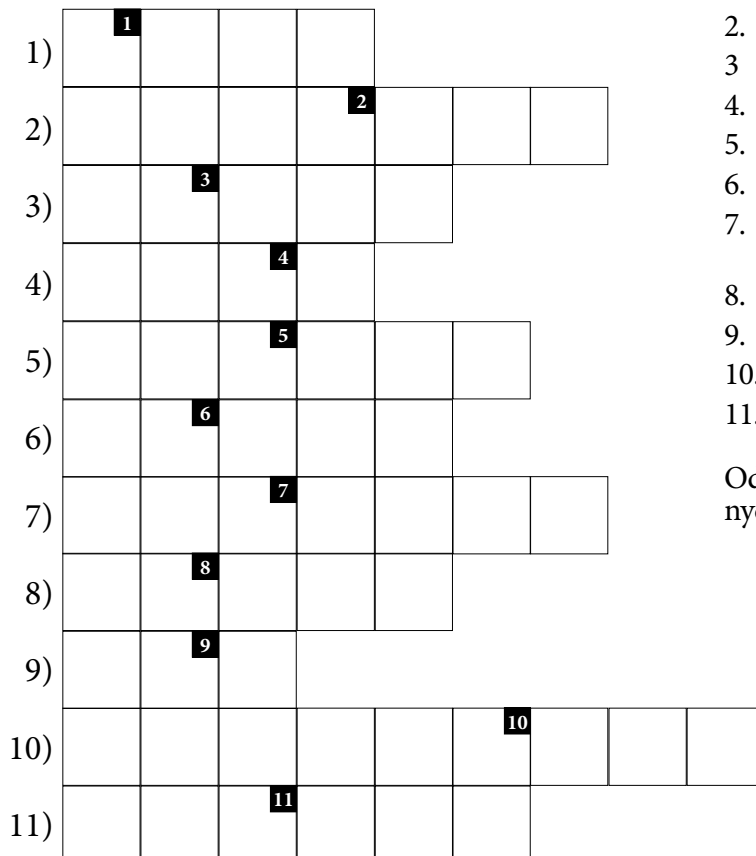
„Święto Miłosierdzia wyszło z wnętrzości moich: PRAGNĘ, aby uroczyście obchodzone było w pierwszą niedzielę po WIELKANOCY. Nie zazna ludzkość spokoju, dopóki nie zwróci się do źródła miłosierdzia mojego!”

„W dniu tym otwarte są wnętrzości miłosierdzia mego, wylewam całe źródła łask na dusze, które się zbliżą do źródła mego miłosierdzia: która dusza przystąpi do spowiedzi i komunii św., dostąpi zupełnego odpuszczenia kar”. W dniu tym otwarte są wszystkie upusty Boże.

K.C.



## Krzyżówka dla najmłodszych



1. Nasączoną nim gąbkę podano Jezusowi
2. Miejsce czaszki
- 3 ... krzyżowa
4. To jest Jezus, ... żydowski
5. Zdradził Jezusa pocałunkiem
6. Zapał po tym, jak Piotr wyparł się Jezusa
7. Miejsce spotkania Jezusa z uczniami po zmartwychwstaniu
8. Kazał ubiczować i ukrzyżować Jezusa
9. Imię pierwszej kobiety
10. Zapłata za zdradę Jezusa
11. Pomógł nieść krzyż Jezusowi

Odczytaj hasło, wypisując litery z kratek ponumerowanych od 1 do 11.

Wszystkie Dzieci, którym udało się odczytać hasło krzyżówki, prosimy o wypełnienie kuponu (na odwrocie), wycięcie i wrzucenie go do skrzynki wystawionej obok ołtarza w kaplicy. Losowanie nagród w niedzielę 14 czerwca po Mszy Świętej o godz. 11:30.

# Żywoty Świętych Pańskich

## Święta Faustyna

Urodziła się 25 sierpnia 1905 r. jako trzecie z dziesięciorga dzieci w biednej i bardzo pobożnej rodzinie chłopskiej we wsi Głogowiec. Nadano jej imię Helena.

Od samego początku mała Helenka odznaczała się umiłowaniem modlitwy, pracowitością, posłuszeństwem oraz wielką wrażliwością na ludzką biedę. Do szkoły uczęszczała tylko trzy lata. Jako 16-letnia dziewczyna opuściła rodzinny dom i poszła na służbę do Aleksandrowa i Łodzi. Głos powołania usłyszała w swej duszy już w siódmym roku życia, rodzice jednak nie zgadzali się na jej wstąpienie do klasztoru. Przynaglana wizją cierpiącego Chrystusa 1 sierpnia 1925 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia.

Przyjęła zakonne imię Maria Faustyna i żyła w zakonie 13 lat. Przebywała w kilku domach zakonnych, między innymi w Krakowie, Płocku, Wilnie i Kiekrzu koło Poznania. Pracowała jako kucharka, ogrodniczka. Nic nie zdradzało jej życia mistycznego, które okazało się bardzo bogate. Była skupiona, a przy tym bardzo naturalna, życzliwa dla wszystkich, dobra i sumienna.

Pan Bóg obdarzył ją wielkimi i niezwykłymi łaskami (wizje, objawienia, ukryte stygmaty, dar prorocтва i czytania w duszach ludzkich) i wielkim poznaniem i zrozumieniem tajemnicy Bożego Miłosierdzia.

Jej życie na nowo przypomniało prawdę znaną od początku istnienia Kościoła, a nieco w pewnym momencie zapomnianą, że najświętszym przymiotem Boga jest Jego Miłosierdzie.

Siostra Faustyna, wyniszczona chorobą (gruźlica płuc i przewodu pokarmowego) oraz różnymi cierpieniami, które przyjmowała jako dobrowolną ofiarę za grzeszników, zmarła w opinii świętości w Krakowie 5 października 1938 r. w 33. roku swego życia.

Sława jej życia rosła wraz z rozszerzaniem się kultu Bożego Miłosierdzia sprawowanego według wskazań jej duchowego pamiętnika, który dzisiaj jest znany jako Dzienniczek Siostry Faustyny, a napisany na prośbę samego Pana Jezusa.



Ojciec Święty Jan Paweł II 18 kwietnia 1993 r. zaliczył siostrę Faustynę do grona błogosławionych, a 30 kwietnia 2000 r. do grona świętych.

K.C.

### REDAKCJA

#### Opiekun redakcji:

ks. Tomasz Górny

#### Redakcja:

Katarzyna Cegłowska, Małgorzata i Andrzej Kaspercakowie, Joanna Smół, Zenon Zbąszyniak

#### Korekta:

Małgorzata Kaspercak

#### Skład i opracowanie graficzne:

Andrzej Kaspercak

#### Wydawca:

Parafia pw. Matki Bożej Fatimskiej  
w Koziegłowach

Hasło: \_\_\_\_\_

IMIĘ i NAZWISKO: .....

DATA URODZENIA: .....

Ofiary za gazetę przeznaczane są na pokrycie kosztów druku i rozwój czasopisma. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania przesłanych tekstów z zapewnieniem możliwości autoryzacji. Osoby, które chciałyby opublikować swoje artykuły w „Fatimskiej Pani”, prosimy o kontakt mailowy: redakcja@kaspercak.com lub telefoniczny: 811 11 12.